

Projekt państwowego planu inwestycyjnego, wniesiony jako przedłożenie rządowe pod obrady Sejmu, stanowiąc będzie w ciągu bież. miesiąca przedmiot dyskusji na sejmowej komisji planu gospodarczego.

Ogólna suma planu wynosi 190.612 milionów zł, co przy uwzględnieniu różnicy cen stanowi w sensie rzeczowym wzrost o z górą 20 proc., w porównaniu z planem na rok ubiegły.

Największa suma środków finansowych przewidziana jest na inwestycje Ministerstwa Przemysłu i Handlu — 66,1 miliarda zł, następnie na inwestycje Min. Odbudowy — 39,3 miliarda. Min. Komunikacji — 34 miliardy, Min. Rolnictwa — 14,8 miliarda i Min. Żegluga — 10,3 miliarda zł.

Inwestycje spółdzielczości wyrażają się kwotą 3,9 miliarda zł, w tym 1.668 milionów zł środków własnych. Izby Przemysłowo-Handlowe i Izby Rzemieślnicze, reprezentują program robót inwestycyjnych w kwocie 676 mil. zł.

Obroty portów Gdyni i Szczecina w r. 1947

Obroty portu gdynińskiego w roku 1947 osiągnęły ogółem 4.637.316 ton, z czego na import przypadło 1.428.221 ton, a na eksport 3.209.095 ton.

Najlepszym miesiącem w przeladunku towarów eksportowych był czerwiec, w którym przeladowano 382.482 tony. Najlepszy przeladunek, w marcu 1947 r. wyniósł 3.026 ton.

Od maja przeladunek towarów eksportowych stale przekraczał 300 tysięcy ton. Najlepszym miesiącem w przeladunku towarów importowych był lipiec z liczbą 182.235 ton. Najlepszy przeladunek towarów importowych był również w marcu ub. roku i wyniósł 928 ton.

Na podstawie prognozy obrotów, sumaryczne obroty portu szczecińskiego w r. 1947, wyniosły 688.287,1 ton towarów, z czego na import przypada 111.127 ton, a na eksport — 577.159,1 ton.

W imporcie główną pozycję zajęła ruda, sprowadzona dla hut polskich, w ilości ok. 90 tys. ton. Ilość ryb i śledzi, dowiezionych przekroczyła — 5.500 ton. Celulozy ok. 2.000 ton, makielatury ponad 1.500 ton.

W okresie sprawozdawczym, wywieziono przez port szczeciński ponad 400 tys. ton węgla eksportowego, blisko 31 tys. ton koksu, ok. 22 tys. ton buntku, ponad 4 tys. ton oleju gazowego. Niezależnie od tego, w r. 1947 przeladowano 12.972 szt. koni i bydła.

Jak Churchill opóźnił utworzenie „drugiego frontu” opowiada b. minister wojny USA

NOWY JORK, 4.1 (Telepress). — Jedno z czasopism kobiecych w Ameryce publikuje pamiętniki b. ministra wojny USA, Henry'ego Stimsona, zatytułowane: „W czynnej służbie”.

W pamiętnikach tych b. minister Stimson pisze między innymi, co następuje:

„Gdybym był głównie dowódcą amerykańskich sił zbrojnych, to bym lądował w Normandii miesiąc wcześniej. Churchill i jego doradcy odmówili kategorycznie wzięcia pod uwagę możliwości inwazji przez Kanał La Manche w r. 1943. Natomiast prezydent Roosevelt nalegał na energiczny sposób, aby tego rodzaju akcja została przeprowadzona w tym roku.”

Celem zadowolenia obu tych partii, postanowiono przeprowadzić operację „Torch” w północnej Afryce (Lądowanie w Afryce francuskiej). Opóźnienie Churchilla przeciwko utworzeniu drugiego frontu w Europie, do tego stopnia oburzyło ówczesnych współpracowników prezydenta Roosevelta, że minister Stimson zaproponował przedewentowi, aby Stany Zjednoczone „odwróciły się do Anglików plecami i poświeciły się całkowicie wojnie z Japonią.” Nie chodziło zresztą wówczas o nic innego, jak tylko o pogróżkę.

Na konferencji w Casablance w styczniu 1943 r. Churchill ponownie się

Chińska armia ludowa wygrała bitwę o Mandzurję

Korespondent Reutersa o krytycznej sytuacji Czang Kai Szeka

LONDYN, 4.1 (PAP). Nankijski korespondent agencji Reutersa donosi, że w chińskich kołach rządowych wzrasta przeświadczenie, iż dni Kuomintangu są policzone. Nastroje te zostały spowodowane trzema zasadniczymi niepowodzeniami rządu Czang - Kai - Szeka, a to: 1) nie udało się pokonać chińskiej armii ludowej, 2) nie zwalczono inflacji i 3) nie uzyskano wydatniejszej pomocy ze strony Stanów Zjednoczonych.

Decydujące zwycięstwo armii ludowej w prowincjach Hopei i Szansi, wzrost popularności rządów demokratycznych oraz niepowodzenie kontrofensywy Nankinu na wszystkich frontach, wywołały przekonanie, że załamanie się Kuomintangu jest nieuniknione.

Wybitni generałowie armii rządowej doradzili rzekomo Czang - Kai - Szekowi zrezygnować z Mandzurii dla uratowania krytycznej sytuacji, zarysowującej się w północnych i środkowych Chinach.

Zagraniczni rzeczoznawcy militarni są zdania, że pod względem wojskowym armia ludowa wygrała bitwę o Mandzurję i trzyma ją mocno w swych rękach. Wojska rządowe, które wyruszyły do Mandzurii dopiero w listopadzie, zostały obecnie skierowane na południe, celem powstrzymania ofensywy przeciwnika w prowincjach Szansi i Hopei.

Na południe od Wielkiego Muru,

wojska armii ludowej stosują strategię również blokady gospodarczej. Odcięły one całkowicie komunikację między żyzną połąką zachodnich Chin, a miastami, położonymi na wschodnim wybrzeżu.

Traktat pokojowy z Japonią winien być przygotowany przez 4 min. spraw. zagr.

Nota radziecka do rządu chińskiego

MOSKWA, 4.1 (PAP). — Między rządami Związku Radzieckiego i Chin nastąpiła wymiana not w sprawie wstępnych rozmów nad traktatem pokojowym z Japonią.

30 grudnia 1947 r. minister Mołotow skierował do rządu chińskiego notę, w której polemizuje z twierdzeniem Chin, jakoby układ poczdamski nie zawierał w sobie żadnej wyraźnej formuły, przyznającej pełnomocnictwa ministrom spraw zagranicznych czterech mocarstw do przygotowania rokowań w sprawie traktatu pokojowego z Japonią.

Rząd radziecki nie zgadza się z twierdzeniem Chin, jakoby działalność komisji Dalekiego Wschodu wiązała się bezpośrednio z konferencją pokojową dla Japonii. Na mocy bowiem porozumienia, osiągniętego w grudniu 1945 r. w Moskwie na temat komisji Dalekiego Wschodu, do kompetencji tej komisji nie należały zagadnienia, związane z przyszłym traktatem pokojowym z Japonią.

W tej sytuacji rząd nie jest już w stanie opanować w jakikolwiek sposób powszechną drożyznę. Po prawie całkowitym zablokowaniu komunikacji w północnych Chinach, armia ludowa koncentruje obecnie swe siły w celu przecięcia najważniejszej drogi wodnej w Chinach, Jang-Tse, łączącej wnętrza kraju z wybrzeżem.

Groźna sytuacja wojskowa i głęboki kryzys gospodarczy, kończy korespondent Reutersa — wywołały w chińskich kołach rządowych wręcz rozpaczliwe nastroje.

Otwarcie Kongresu Włoskiej Partii Komunistycznej

MEDIOLAN, 4.1 (PAP). W niedzielę nastąpiło w Mediolanie otwarcie VI Kongresu Włoskiej Partii Komunistycznej. Na Kongres przybyło 800 delegatów ze wszystkich stron Włoch oraz liczne delegacje zagraniczne. Wśród gości znaleźli się m. in. Maurice Thorez i Harry Pollitt.

Przemówienie powitalne wygłosił przewodniczący Kongresu poseł z Sycylii Li Causi.

Następnie przewodniczący powi-

tał delegacje zagraniczne, które były przedmiotem nader gorących owoacji ze strony uczestników Kongresu. Generalny sekretarz partii Palmiro Togliatti złożył sprawozdanie roczne z działalności Włoskiej Partii Komunistycznej.

Kongres przesłał na ręce ministra spraw wewnętrznych depesze protestacyjną, na skutek odmowy udzielenia wizy włoskiej delegacji komunistów hiszpańskich.

De Gaulle powtarza hasła Mussoliniego i kokietuje rozłamowców w ruchu zawodowym

PARYŻ, 4.1 (PAP). — General de Gaulle wygłosił w Saint Etienne przemówienie, w którym domagał się reformy konstytucji francuskiej. Mówca zaatakuje rząd Schumana, zarzucając mu zbyt słabą postawę wobec sprawy francuskiej. De Gaulle podkreślił, że „nowe związki zawodowe powinny być w zupełności apolityczne”. De Gaulle wystąpił z apelem o utworzenie na fabrykach wspólnych komitetów pracodawców i robotników.

PARYŻ, 4.1 (PAP). — W kołach politycznych ocenia się ostatnie wystąpienie de Gaulle'a, jako próbę pozyskania sobie rozłamowych organizacji z wodowych. Zwraca się uwagę na to, że de Gaulle nie skąpił przyrzeczeń robotnikom, usiłując zdobyć sobie ich sympatię. Mówca nie zataił jednak, że partia jego będzie popierała komitety, w skład których wejdą przedstawiciele pracodawców i robotników. Przypomina się, że komitety takie utworzył w swoim czasie we Włoszech faszyzmu Mussolini.

Policja Schumana chroni kandydata dyktatora

W kołach politycznych zwraca się równocześnie uwagę na charakterystyczną okoliczność. Oto rząd francuski skoncentrował w nocy z soboty na niedzielę w Saint Etienne znaczne oddziały policji, których zadaniem było zapewnienie de Gaulle'owi i uczestnikom zgromadzenia pełnego bezpieczeństwa w Saint Etienne. Powodem tak gwałtownego wystąpienia filmowców francuskich był sy-

Antycy francuscy bronią swych praw

PARYŻ, 4.1 (PAP). — Na Placu Republiki w Paryżu doszło w niedzielę do wielkiej manifestacji artystów i pracowników francuskiego filmu, którzy w liczbie kilku tysięcy protestowali przeciwko zawarciu ostatecznego układu między Francją a Stanami Zjednoczonymi w sprawie filmowemu. W wyniku interwencji policji, kilka osób odniosło rany. Powodem tak gwałtownego wystąpienia filmowców francuskich był sy-

stematyczny spadek produkcji filmowej, a z tym i wzrost bezrobocia wśród artystów i wszelkiego rodzaju specjalistów branży kinematograficznej. Na skutek coraz silniejszej struktury filmu amerykańskiego francuska produkcja filmowa spadła w ubiegłym roku o 20 proc. Wobec bezrobocia wzrosła o 60 proc. Podczas gdy przeciętna roczna produkcja filmów we Francji wyrażała się przed wojną cyfrą 120, to w ubiegłym roku nakręcono jedynie 70, czyli o 40 proc. mniej, niż w roku 1946.

CGT walczy o podwyższenie „minimum życiowego”

PARYŻ, 4.1 (PAP). W Paryżu rozpoczęły się obrady Biura Wykonawczego Francuskiej Konfederacji Pracy (CGT). Głównym tematem obrad będzie żądanie podniesienia minimum płac dla pracowników francuskich z 10.500 franków na 11.600 franków miesięcznie. Postulaty Generalnej Konfederacji Pracy przedstawione zostaną rządowi.

Komunikat

„Kolejne zebranie kursu dla aktywu odbędzie się w środę 7 stycznia 1948 r. o godz. 17 w dużej sali konferencyjnej KC. Obecność uczestników kursu obowiązkowa.”

2.800.000 członków polskich zw. zawodowych

W ciągu roku 1947 liczba osób pracujących, zorganizowanych w polskich ruchu zawodowym, wzrosła o 700 tys. osób, a ogólna liczba związkowców dochodzi obecnie do 2 milionów 800 tys. członków.

W KILKU wierszach

PRAGA. Jak donosi czechosłowacka agencja prasowa CTK, w pierwszej połowie stycznia br. nawiązane zostaną czeskosłowacko - węgierskie rokowania w sprawie przesiedlenia mniejszości węgierskiej ze Słowacji.

LONDYN. Agencja Reutersa donosi, że komisja czterech mocarstw powołana do zbadaania warunków w b. koloniach włoskich, przybyła z Asmary do stolicy Abisynii — Addis Abeby.

MOSKWA. Akademia architektury w ZSRR zakończyła plany odbudowy dzielnicy mieszkalnej Stalingradu. Dzielnica mieszkalna będzie mieściła się w centrum miasta. W dzielnicy tej powstają: nowa opera, wielki szpital, Dom Towarowy, szkoły i przedszkola, kawiarnie i sklepy. Zaprojektowano także wielki stadion sportowy na 40 tys. widzów, posiadający krytą pływalnię, korty tenisowe oraz gmach instytutu kultury fizycznej.

PRAGA. Według danych państwowego urzędu statystycznego w Pradze, liczba Niemców zatrudnionych w przemyśle czeskosłowackim wynosi obecnie 53.190 osób.

LONDYN. Jak donosi z Rangun agencja Reutersa, w niedzielę nastąpiło oficjalne proklamowanie Burmy, jako państwa republikańskiego.

NOWY JORK. Na śnieżnych obszarach Alaski nastąpiła nowa katastrofa superfortecy amerykańskiej. Bombowce typu B-29 rozbił się i spłonął, przy czym zginęło 9 osób załogi.

BELGRAD. Albańskie Zgromadzenie Narodowe ratyfikowało jednolite traktat o przyznaniu, współpracy i wzajemnej pomocy, zawarty między Albanią i Bułgarią.

Wielcy kapitaliści USA

zarobili o 965 procent więcej niż w r. 1946

NOWY JORK, 4.1 (Telepress). — Ostatnio opublikowane cyfry wykazują, że ołbrzymie zyski przemysłowców USA przekroczyły przeciętnie o 80 proc. poziom zysków z roku 1946.

W jednej gałęzi przemysłu zyski te wykazują zawrotną wprost wysokość o 965 proc. Rekord ten został osiągnięty przez ośmiu wielkich fabrykantów samochodowych, których zysk za pierwsze 9 miesięcy 1947 r. wyniósł 277.746.669 dolarów. W tym samym okresie 1946 roku zysk ich wyniósł 26.073.000 dol.

Całkowity rozmiar dochodów przemysłu, podany przez „New York Times”, jest jeszcze większy niż przewidywany przez rzeczowników związkowych, starających się uzyskać dla świata pracy podwyżkę płac, celem przystosowania tych ostatnich do wzrastających kosztów utrzymania.

Opublikowane przez „Times” sprawozdanie obejmuje 247 największych przedsiębiorstw i wykazuje, że zysk ich w ciągu 9 miesięcy 1947 roku wyniósł 1.807.372.339 dolarów.

Nagrody dla przodowników pracy w przemyśle włókienniczym

We wszystkich większych zakładach i fabrykach przemysłu włókienniczego odbywa się wręczanie nagród pieniężnych i odznaczanie, przyznanych przodownikom pracy przez komisje współpracownictwa.

Na podstawie osiągnięć w pierwszym etapie współpracownictwa pracy nagrodzonych zostało w tej gałęzi przemysłu 1.164 pracowników w tym pierwsze nagrody otrzymało 390 pracowników. Wśród nagrodzonych znajdują się pracownicy wszystkich branż przemysłu włókienniczego.

Na czoło przodowników pracy w przemyśle bawełnianym m. in. wysunęła się i uzyskała jedną z pierwszych nagród: tkaczka Zachariasz Aniele, która osiągnęła na 6 krosnach 160,7 proc. normy produkcyjnej. Z czołowych przodowników pracy w przemyśle bawełnianym wymienić na leży ponadto tkaczka Furmaniaka Stanisława — 181 proc. normy, przadkic Zwiolską Genowefę — 183 proc. oraz Rajską Marię — 161 proc. normy.

W przemyśle lnianym pośród czołowych przodowników pracy znajdują się Gasiór Maria (150,2 proc. normy prod.) i Wajer Jan (150,4 proc.). Wśród nagrodzonych pracowników przemysłu jedwabniczo - galanterijnego na pierwszym miejscu widnieją nazwiska tkaczy: Salata Stanisława (202,9 proc. normy) i Stawskiego Józefa (198 proc.) oraz przadki Smoligi Janiny (161,5 proc. normy).

W przemyśle dziewiarskim z czołowych przodowników pracy, którzy otrzymali pierwsze nagrody, wymienić należy szwaczkę Leokadię Zamchevicz, która osiągnęła 276,2 proc. normy produkcyjnej, Brzozowska Marię (196,7 proc. normy).

W przemyśle włókien sztucznych na gródę otrzymała m. in. motaczka Załewska Leokadia (239,5 proc. normy). Impontujące są również osiągnięcia przodowników pracy w przemyśle ar-

tykułów i tkanin mechanicznych. Na czoło wysuwa się czelnikarz Woźniak Izidor (304 proc. normy) oraz Pawlak Antoni (225 proc. normy).

W przemyśle wełnianym do czołowych przodowników pracy należą m. in. tkaczce: Bogdanowicz Henryk oraz Julia Wotezak.

Wzrost wydajności pracy w „Pafawag” dzięki współzawodnictwu

W wyniku pierwszego miesiąca współpracownictwa pracy, pierwsze miejsce wśród tokarzy wydziału mechanicznego Państwowej Fabryki Wagonów we Wrocławiu uzyskał Jan Suplicki, przekraczając średnią wydajność pracy z ostatnich trzech miesięcy o 110 proc. Następne dwa miejsca zajęli: Mieczysław Bondarczyk i Dionizy Dylewski, którzy przekroczyli średnią wydajność o 96 proc.

W wyniku pierwszego miesiąca współpracownictwa pracy, pierwsze miejsce wśród tokarzy wydziału mechanicznego „Pafawag”, która wyniosła w czerwcu ub. roku 155 proc. planu, wzrosła w listopadzie do 180 procent.

Zwycięzca wyścigu pracy wśród tokarzy Jan Suplicki otrzymał, poza zwiększonym o ponad 3 tys. zł wynagrodzeniem miesięcznym, premię w wysokości 4 tys. 300 zł.

Nowe Rady Zakładowe w górnictwie wykazują dużo inicjatywy

Wybrane ostatnio zarządy Rad Zakładowych wykazują dużo inicjatywy i energii. Najlepiej uwidacznia się to w tych kopalniach, w których praca związkowa była słabsza, niż gdzie indziej.

Tak np. w kopalni „Debiensko”, której w pewnym okresie ubiegłego roku groziło niewykonanie planu, nastąpiła, dzięki energicznej działalności nowej Rady Zakładowej oraz dzięki jak najściślejszej współpracy obu partii robotniczych, znaczna poprawa, tak na polu wytwórczości,

głównie nad dziełmi robotników.

Życzenia noworoczne dla „Głosu Ludu”

Do redakcji „Głosu Ludu” płyną następująca depesza: Zasyłamy najlepsze życzenia i pozdrowienia z okazji Nowego Roku. Życzymy bohaterkiej klasie robotniczej i narodowi polskiemu wielkich sukcesów na drodze demokracji ludowej.

Komitet redakcyjny gazety „NASZKIMI” Tirana (Albani)

Schuman wydał Francję w ręce USA

Kapitulacja polityczna — nieuniknionym następstwem kapitulacji monetarnej

PARYŻ, 4.1 (TELEPRESS). — Debaty we Francuskim Zgromadzeniu Narodowym nad projektem finansowym ministra René Mayera wykazały dobitnie opozycję, zarówno chłopstwa francuskiego jak i całej klasy średniej przeciwko projektowanemu budżetowi. Warstwy te widzą bowiem w projektach francuskiego ministra skarbu usiłowanie czynników rządowych ucieszenia z nich kłosa ofiarne na ołtarzu obecnego kryzysu w IV Republice.

Ministerstwo Skarbu, w poszukiwaniu niezbędnych dla niego funduszy, postanowiło ściągnąć nie z kół wielkiej finansjery, ale z wielomilionowej rzeszy drobnych rzemieślników, handlarzy, chłopów i w ogóle ludzi o małych zarobkach. Świadczy

Departament Stanu USA boi się robotników europejskich i „nieufa” amerykańskim

NOWY JORK, 4.1 (PAP). — Sekretarz generalny Kongresu Organizacji Przemysłowych (CIO) — James Carey oświadczył, że Departament Stanu przeszkodził w zwolnieniu zjazdu Światowej Federacji Związków Zawodowych do Chicago i że dlatego zjazd odbędzie się w Brukseli. Powodem stanowiska Departamentu Stanu była niechęć wpuścić do USA delegatów robotników europejskich i — według słów Careya — brak zaufania do robotników amerykańskich.

Opinia iracka domaga się rewizji traktatu z Anglią

LONDYN, 4.1 (PAP). Agencja Reuters komunikuje z Bagdadu, że irackie partie: narodowo-demokratyczna, liberalna i niepodległościowa, opublikowały wspólną odezwę, w której domagają się zawarcia między Irakiem i Wielką Brytanią nowego traktatu. Przy opracowaniu tego układu, Irak występowałby na równych prawach z Wielką Brytanią.

Odezwą stwierdza również, że obecny parlament nie reprezentuje woli narodu i dlatego wspomniane wyżej partie nie będą uważały decyzji tego parlamentu, podjętych w związku z zapowiedzianymi rokowaniami z Wielką Brytanią, za wiążące dla siebie.

Kler rumuński składa przysięgę na wierność republice

BUKARESZT, 4.1 (PAP). Arcybiskup katolicki Bukaresztu, metropolita Cisar oraz przedstawiciel Kościoła Grecko-Katolickiego w Rumunii, ks. Afterie, złożyli w ręce ministra wyznań, przysięgę na wierność republice rumuńskiej. Arcybiskup Cisar, złożył młodej republice ludowej życzenia po myślnego rozwoju.

Niestłuchany wybrak amerykańskich „MP” Wbrew obowiazującym obyczajom międzynarodowym usiłowano wydrzeć pocztę służbową polskiemu kurierowi dyplomatycznemu

Amerykańska Policja Wojskowa (M.P.) dopuściła się znów niebываłego pogwałcenia obyczajów międzynarodowych.

Polski kurier dyplomatyczny, pani Maria Borkowicz — wioząc z Berlina do Warszawy pocztę służbową w przepiśmym „pakiecie dyplomatycznym”, wyposażona w paszport, wizy tranzytowe i wszelkie niezbędne papiery — na trasie, wiodącej przez amerykańską strefę okupacyjną Niemiec, została brutalnie napadnięta przez „Military Police”.

P. Maria Borkowicz czekała 20 grudnia ub. r. na stacji Karlsruhe na „Orient - Express”, którym miała przyjechać przez Stuttgart i Pragę Czeską do Warszawy.

W pewnej chwili do czekającej podszedł patrol żandarmerii amerykańskiej i wylegitymował ją. Nie poprzestano jednak na tym. Wkrótce patrol wrócił z oficerem, który ostro zażądał ponownego wylegitymowania. Oficer, obejrawszy paszport dyplomatyczny p. Borkowicz, przeliterował głośno jej nazwisko i zrobił jakąś notatkę w swoim bloku. Nadszedł właśnie pociąg i p. Borkowicz wsiadła do wagonu.

Już w drodze podszedł do jej miejsca w wagonie żołnierz żandarmerii amerykańskiej, ponownie zażądał paszportu, porównał nazwisko z notatką na karcie, którą przyniósł ze sobą i, stwierdzwszy tożsamość, nakazał przejść p. Borkowicz do osobnego przedziału, gdzie oczekiwał już drugi żandarmer.

Żandarmer nakazał otworzyć pakiet. P. Borkowicz odmówiła. Wówczas ktoś rył z żandarmerem zawołaną: „Tutaj ja jesteśmy paniami! My tutaj rządymy!”

Do przedziału w szło jeszcze dwóch

to, że „dwieście rodzin” do tego stopnia omatło obecnych kierowników francuskiej floty państwowej, że za swych gabinetów dyktują ministrom polecenia.

Machinacje wielkich kapitalistów były już tak widoczne, że nawet znaczna część posłów nie mogła się zgodzić z propozycjami ministra Mayera. Pod naciskiem Partii Komunistycznej, przy poparciu wspomnianych posłów, Zgromadzenie Narodowe dodało do pierwotnego projektu ministra skarbu tyle poprawek, że projekt przybrał zupełnie inną formę.

Rząd, zaniepokojony takim obrotem sprawy, zagroził, że w razie nieprzyjęcia jego postulatów poda się do dymisji.

Jak wiadomo poprawki Zgromadzenia Narodowego zredukowały pierwotny projekt budżetu Ministerstwa Skarbu z sumy 150 miliardów franków na — 100 miliardów.

Obecnie minister Mayer żąda, aby Zgromadzenie Narodowe przyjęło budżet bez żadnych zmian.

Uchwalenie projektu specjalnej daniny majątkowej, w wysokości 125 miliardów franków, jest, według tujejszych kół urzędowych, nieodzownym warunkiem stawianym przez Międzynarodowy Bank Wymiany na udzielenie jego zgody w sprawie ustalenia nowego kursu franka. Tak więc staje się rzeczą jasną, że amerykańska prasa za pośrednictwem Międzynarodowego Banku, jest ukrytą przyczyną usiłowań ministra Mayera, nałożenia nowych podatków na ludność Francji.

Degaullicci odkryli obecnie karty. Kola zbliżone do premiera Schumana na wynoszą pod niebiosa teorię „neutralności” przywódcy prawicy socjalistycznej Leona Bluma. Kola te równocześnie oświadczyły przedstawicielom prasy amerykańskiej w dniu wczorajszym, że jest błędem „traktowanie generała de Gaulle’a jako wroga z prawicy, w ten sam sposób w jaki powinni być traktowani komuniści, jako nieprzyjaciele z lewicy.”

Tak więc przysła jak bańka mydlana teoria Bluma o utworzeniu „Trzeciej Siły”, która zwalczałaby dotychczasowe „prawice de Gaulle’a jak i lewicę komunistyczną”. W związku z tym krąży wśród kół „Trzeciej Siły” już nawet pogłoski o tym, że w kwintu generał de Gaulle powołany zostanie do władzy.

Tutejsze kółka parlamentarne oczekują, że z początkiem przyszłego tygodnia Schuman poda oficjalnie do wiadomości decyzję rządu o dewaluacji franka. Najpierw premier francuski chce, by Zgromadzenie Narodowe uchwaliło projekt ustawy o specjalnej daninie majątkowej.

Pierwszym krokiem w kierunku dewaluacji franka będzie utworzenie dwóch oddzielnych kursów wymiany stosownie do wymagań Planu Marshalla.

Jednym z warunków stawianych przez dabrzończyków zza oceanu jest bowiem ustalenie taniej waluty w tych wszystkich krajach, które otrzymać mają „pomoc” amerykańską w ramach tego planu.

Frank „eksportowy” wymieniany będzie w stosunku 280 franków za

jednego dolara, zamiast obecnego kursu 119. Frank zaś „wewnętrzny” będzie „ustabilizowany”.

W praktyce oznacza to, że za francuskie towary eksportowane do obszarów dolarowych płacone będą ceny o połowę niższe niż obecnie. Natomiast Francja za importowane towary będzie musiała regulować należności po cenach dwa razy wyższych od obecnych. W ten sposób wartość amerykańskiej pożyczki zostanie znacznie zredukowana.

Zaden z ekonomistów nie uważa, aby było możliwe na dłuższą metę uniknięcie dewaluacji franka na użytek wewnętrzny, ponieważ zaufanie do francuskiej waluty zostanie zachwiane i umożliwienie będą wszelkie spekulacje czarnorynkowe.

Amerykański „Export and Import Journal”, wychodzący w Paryżu, stwierdza, że polityczna kapitulacja jest nieuniknionym następstwem francuskiej kapitulacji monetarnej. Pismo to omawia już nowe nadzieje wladców Wall Street w związku ze „zdobyciem” Francji w ramach planu Marshalla.

Pismo to pisze również co następuje:

„Francja musi mieć przywódcę. Dwa lata przymusowego treningu wojskowego są konieczne dla przywrócenia nowej francuskiej generacji do poszanowania prawa i rozkazów. Tak wyszkolona armia będzie mogła w powodzeniu zastąpić siły amerykańskie, które byłyby zresztą znacznie kosztowniejsze.”

Jednym z warunków układu, który podpisał Francja w sobotę w Waszyngtonie, będzie wyrażenie zgody przez rząd francuski na złożenie na specjalnym rachunku w depozycie sumy we frankach, odpowiadających wartości otrzymanych od USA towarów.

„Humanité” pisze w dniu wczorajszym, „Częściowa dewaluacja franka — wstęp jedynie do całkowitej dewaluacji — jest pierwszym oficjalnym aktem, przez który rząd Schumana

Zagadnienia etnograficzne Ziemi Odzyskanych tematem obrad Rady Naukowej

W toku ostatnich obrad Rady Naukowej dla Zagadnień Ziemi Odzyskanych w Krakowie, Komisja Socjolo-

B. więźniowie polityczni spieszą z pomocą ogólnikom o wolność

PRAGA, 4.1 (Telepress). Związki byłych więźniów politycznych z 17 krajów europejskich postanowiły zorganizować zbiórki pieniężną dla demokratycznej Hiszpanii i Grecji. W Czechosłowacji zbiórka na ten cel zostanie przeprowadzona pomiędzy 4 a 11 stycznia br.

Austriacy w armii francuskiej walczą w Vietnamie

WIENIEN, 4.1 (PAP). — W dzienniku „Oesterreichische Volksstimme” za mieszczono wiadomość, że niektóre rodziny w Burgenlandzie otrzymały oficjalne informacje o śmierci na polu bitwy w Indochinach młodych Austriaków, którzy zostali wcieleni do Francuskiej Legii Cudzoziemskiej.

Dziennik zaznacza, że prawie wszyscy Austriacy, którzy w okresie ubiegłych 2 lat wstąpili do tej Legii, zostali wysłani do walki przeciwko wojskom Wietnamu. Akcja werbunkowa wzrosła na sile w ostatnich miesiącach, przy czym francuskie władze okupacyjne odmawiają udzielania jakichkolwiek informacji o dalszych losach werbowanych.

Co pisze prasa zagraniczna

Opór elementów demokratycznych w Niemczech utrudnia Anglosasom utworzenie „Trizonii”

MOSKWA, 4.1 (PAP). Dzisiejsza „Prawda” w korespondencji z Berlina nawiązując do planu podziału Niemiec donosi o przygotowywanej obecnie w Bizonii reformie finansowej.

„Hjalmar Schacht — pisze „Prawda” — wraz z finansistami amerykańskimi przygotowuje w charakterze głównego eksperta reformę finansową w Bizonii. Zagraniczne dzienniki, które zapomniały już o zbrodniach tego hitlerowca nazwały Schachta „czarodziejem finansowym”.

Niedawno do Bremenhaven przywieziono 30 wagonów nowych pieniędzy wydrukowanych w Ameryce. Co prawda w myśl półoficjalnej wersji nie są to marki niemieckie lecz okupacyjne dolary przelane niby dla żołnierzy amerykańskich. Ale jeśli uwierzyć tej wersji, to dla każdego Amerykanina w Bizonii przewidziano po kilka kilo gramów banknotów, tyle więc, że w starczyłoby całkowicie do wytapetowania wszystkich koszar amerykańskich w Bizonii. Finansistami amerykańscy przywieźli je do Niemiec oczywiście nie do tapetowania — pisze

wyraża swe całkowite podporządkowanie się rozkazom z Waszyngtonu”. „Plan Schumana — pisze dalej „Humanité” — zmierza nie tylko do zrujnowania klasy średniej, ale uderza jednocześnie w klasę robotniczą, w nadziei zdezorientowania jej politycznie i przygotowania drogi dla generała de Gaulle’a.

Po długich targach personalnych utworzona została centrala rozbijackich związków zawodowych we Francji

PARYŻ, 4.1 (TELEPRESS). Po wielu pracowych dniach konferencji między grupą Force Ouvrière i Koor dynacyjnym Komitetem „Nieależnych Zw. Zawodowych”, rozbijające jednostki francuskiej klasy robotniczej doszły do porozumienia. Osią, do której otębrały się dyskusje, był podział „tek”. Każda z wymienionych grup pragnęła odgrywać dominującą rolę w nowych związkach zawodowych pod nazwą „Centrum Zw. Zawodowych”.

Mocą zawartego porozumienia w egzekutywie nowej organizacji Grupa Zw. Nieależnych otrzyma 3 miejsc w stosunku do 5 miejsc, zarezerwowanych dla b. urzędników CGT, którzy wystąpili w grudniu ub. r. z Generalnej Konfederacji Pracy.

Fakt, że do CGT przystąpiło w r. 1948 wielu nowych członków jest najlepszą odpowiedzią na zbrodnia działalności secesjonistów. Znamienne jest również to, że niektóre zw. zawody, które popierały „grupę mniejszości” w CGT, podczas okresu strajkowego odmówiły obecnie przyłączenia się do secesjonistów z Force Ouvrière. Tak np. Zw. Zaw. z prowincji Haute Garonne, które popierały grupę mniejszościową w okresie strajków, obecnie uchwaliły rezolucję, podpisaną przez wszystkich 22 człon-

giczna uchwaliła szereg wniosków, dotyczących zagadnień etnograficznych w związku z zasiedlaniem Ziemi Odzyskanych.

M. in. Rada Naukowa uznała za rzecz konieczną jak najszybsze podjęcie systematycznych badań nad całością kształtem kultury ludowej wszystkich zespołów ludności na Ziemiach Odzyskanych, tak miejscowej, jak i napływowej.

Rada Naukowa przykłada dużą wagę do podjęcia prac związanych z wydaniem polskiego atlasu przestępczego. Uznano przy tym, że organizacja tych prac winny zająć się: Komisja Etnograficzna Polskiej Akademii Umiejętności i Polskie Tow. Ludoznawcze.

W dalszym ciągu uchwał Rada Naukowa stwierdziła konieczność jak najszerszego podjęcia publikacji naukowych, dydaktycznych i popularno-oświatowych, poświęconych zagadnieniom etnograficznym Ziemi Odzyskanych.

Za rzecz niezbędną Rada Naukowa uważa: a) zreorganizowanie i dopełnienie sieci muzeów, które by zabezpieczyły resztki ginącej kultury materialnej, b) podjęcia szeroko pomyślanej akcji zbierania okazów kultury ludowej, c) przeprowadzenie inwentaryzacji obiektów budownictwa ludowego i włączenie ich do kategorii zabytków, podlegających urzędom konserwatorskim, d) uwzględnienie w planach odbudowy i budowy osiedli wiejskich, wartościowych tradycji polskiego budownictwa ludowego.

Duży nacisk kładzie też Rada Naukowa na konieczność utrzymania i rozbudowy ludowej kultury artystycznej, a zwłaszcza przemysłu artystycznego.

Publicysta amerykański stwierdza:

Armia króla Pawła nie może pokonać Greckiej Armii Demokratycznej

NOWY JORK, 4.1. (PAP). Postępowy publicysta amerykański Max Werner, omawiając w dzienniku „PM” sytuację w Grecji stwierdza, że szanse odniesienia zwycięstwa przez wojska ateńskie nad grecką armią demokratyczną są bardzo niskie.

Zdaniem Wenera jeżeli armia grecka, choć źle wyposażona skutecznie walczyła przeciwko Włochom i Niem

com, — nie może dziś pokonać wojsk generała Markosa, — to stanowi to dowód, że nie chce się ona bić i że reżim ateński rozkłada się w szybkim tempie.

„Jeżeli armia niemiecka — pisze Wener — nie potrafiła pokonać powstańców greckich, to nie uczyni tego na pewno armia króla Pawła. Grecja jest i pozostanie częścią Bałkanów nie tylko pod względem geograficznym lecz również politycznym i społecznym. Monarchia grecka, ostatnia z monarchii bałkańskich jest obecnie tak samo niepopularna jak była przez dłuższy czas np. monarchia bułgarska.

RZYM, 4.1 (PAP). W Atenach ogłoszono oficjalny komunikat o stratach wojsk rządowych w ciągu ubiegłych 8 dni walk w rejonie Konitz. Ze strony oddziałów rządowych poległo i zostało rannych 279 oficerów i żołnierzy, zaś 170 zginęło bez wieści. Cyfry nie obejmują strat w żandarmerii i gwardii narodowej.

Wysokie odznaczenia dla rolników radzieckich za osiągnięcie rekordowych zbiorów

MOSKWA, 4.1 (PAP). — Ogłoszone zostały dekryty prezydium Rady Najwyższej ZSRR, nadające wysokie odznaczenia radzieckie, tytuły bohaterów pracy socjalistycznej, ordery Lenina, Czerwonego Sztandaru i inne — chłopom — przodownikom pracy z obwodów kurskiego. Są to pierwsze odznaczenia za świetne zbiory tegoroczne — nadane zgodnie z ustawą o nagrodach dla przodowników pracy w rolnictwie. Ustawa ta była jednym z ogólnie szerokiej akcji podjętej przez rząd radziecki na wiosnę zeszłego roku w celu podniesienia wydajności rolnictwa.

Obwód kurski, który dostarczył ponad 80 tysięcy ton zboża ponad plan wysunął się na czoło we współzawodnictwie chłopów Związku Radzieckiego. Mocą ogłoszonych dekretów tytuł bohatera pracy socjalistycznej wraz z orderem Lenina i medalem „Sierp i Młot” otrzymały 4 chłopki: Kryłowa, Łobodienko, Martynowa i Sławgorodzka, które na swych odkach odzyskały rekordowe wyciężki 31 do 33 metrów zboża na hektar.

50 chłopów, którzy osiągnęli zbioru 25 do 30 metrów na hektar — o-

trzymało order Lenina. Orderem Czerwonego Sztandaru odznaczono 87 chłopów i medalami — 139.

Kurs dla kierowników ośrodków wczasów pracowniczych

W Spale zakończył się pierwszy ogólnopolski kurs dla kandydatów na kierowników pracowniczych domów wypoczynkowych. Kurs został zorganizowany przez Komisję Centralną Związków Zawodowych.

W najbliższych dniach otwarty będzie drugi z kolei tego rodzaju kurs.

Młodzież wiejska szkoli się na kierowców samochodowych

Zarząd Główny ZMW „Wici” uruchomił w bież. miesiącu szkołę Kierowców Samochodowych i Traktorowych dla młodzieży wiejskiej.

W programie nauki szczególny nacisk położono na szkolenie praktyczne, które odbywać się będzie we własnych, szkolnych warsztatach.

Opłaty związane z nauką, uczniowie pokrywają w wysokości rzeczywistych kosztów, przy czym stosowane będą ulgi w zależności od postępów ucznia.

Czy konferencja „Bundu” omówi sprawę Schumachera?

Jak nas informują, w najbliższych dniach ma się odbyć w Paryżu konferencja bundowskich grup i organizacji. Jest interesujące czy konferencja rozpatrywać będzie sprawę niesły chanego stosunku „Bundu” do sprawy przyjęcia Schumachera do obozu socjalistycznego.

Na konferencji Partii Socjalistycznej w Antwerpii, „Bund” de facto glosował za dopuszczeniem antysemitowskiej i reakcyjnej partii socjalistycznej Schumachera, będącej na żołdzie amerykańskiego Imperializmu, do socjalistycznej międzynarodówki. „Wstrzymanie” się „Bundu” od głosowania w tak ważnej sprawie oznacza faktycznie głosowanie za dopuszczeniem.

Postępowanie „Bundu” wywołało rozgoryczenie i protesty wśród robotników, członków „Bundu”, którzy w żaden sposób nie mogą zrozumieć, dla czego „Bund” nie przyłączył się do obozu lewicy socjalistycznej razem z Polską Partią Socjalistyczną, lecz we wszystkich sprawach szedł razem z prawicowo — reakcyjnymi partiami socjalistycznymi, zwolennikami imperializmu amerykańskiego.

Zamiast życzeń

Kpt. Andrzej Jarszewicz wpłacił sumę zł 9.450 jako ofiarę na waleczną demokratyczną Hiszpanię.

Ob. Józef Giller — Barski zamiast życzeń świątecznych i noworocznych wpłacił sumę zł 3.000 jako ofiarę na RTPD.

Pracownicy CWMBP wpłacili sumę zł 5.000 jako ofiarę na RTPD zamiast życzeń świątecznych i noworocznych.

Państwowe Zjednoczenie Przemysłu Surowców Kawowych i Namlietek Spożywczych zamiast opłatki wpłaciło sumę zł 5.000 jako ofiarę na RTPD.

Ministerstwo Ziemi Odzyskanych Departament Akcji Siewnej wpłaciło sumę zł 6.700 jako ofiarę na RTPD.

Zarząd Główny Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Cukierniczego zamiast życzeń świątecznych i noworocznych wpłacił sumę zł 5.000 jako ofiarę na RTPD.

Piwo, w którym toną premie robotników Browar Piastowski we Wrocławiu

Wielkie z czerwonej cegły nieuszkodzone budynki, białe ogromne kadzide fermentacyjne i ze złocistego drzewa czteropiętrowe, mieszczące na raz 20 wagonów siodu-silosy, to wszystko razem Państwowy Browar Piastowski we Wrocławiu.

Browar jest kombinatem, w skład którego wchodzi 3 słodownie: w Strzegomiu, Środzie Śl. i Niemczy, 4 mniejsze browary i jedna rozlewnia piwa. Jest to jeden z czterech największych browarów w Polsce.

Poza tym browar spodziewa się uruchomienia własnej słodowni, z czym związane są szerokie plany na przyszłość. Na razie kandydat na noworodka, to odbudowywany (zniszczony przez bombę) gmach na tyłach fabryki.

WARKA PRZEZ MAŁE „W”

Warka przez małe „w”, to po prostu 8-godzinny okres, potrzebny do wygotowania automatycznie odważanej ilości siodu. Dzieje się to 14 do 20 razy, w ciągu miesiąca i odbywa nocą. Otrzymana w ten sposób „brzezka”, zostaje skierowana do chłodni, skąd wędruje do kadzi fermentacyjnych. Gwałtowne ochładzanie piwa ma na celu wyniszczenie, mogących się w nim znajdować bakterii, które obok złych drożdży są największym wrogiem ciemno-brązowej pianistej cieczy.

Dlatego panuje tu idealna czystość. Po każdej partii pracy, myje się do słownie wszystko. Ściany z kafli, podłogi, drzwi, bieli się sufit i dezynfekuje lizolem kopułaste obrotowe kadzide. Ba, nawet powietrze zanieczyszczone nie ma dostępu, bo obite blachą pancerną drzwi, spinają rolę filtrów. W licznych, kaflowych wannach, mogących pomieścić do 300 hl piwa na raz, odbywa się pierwsza, tzw. burzliwa fermentacja.

Trwa to 8 dni. Im piwo starsze, tym piany mniej.

SERCE BROWARU

Małeńkie, obite blachą drzwi z napisem „obcym wstęp wzbroniony”, prowadzą do laboratorium. Dłgie rzędy próbek, a potem dwa osobliwe „meble”. Pierwszy, to kasa pancerna, zwana termostatem. Tu rodzą się drożdże, od komórki począwszy. Cenniejsze, to dla nas od dolarów dlatego trzymamy w kasie, mówią, śmiejąc się kierownik laboratorium. Wiem, że patrząc na mnie, myśli o sunących

z mną bakteriami, ale jest dobrze wychowany i nic nie mówi.

Za to pokazuje szafę „magiczną”. Na półkach jej stoją butelki z piwem, na których zamiast etykietek są daty. W głębi szafy, zapalają się żarówki i wtedy doskonale widać, kiedy zawartość mniej — znak, że piwo się psuje. Tu właśnie bada się wytrzymałość piwa i granicę „wieku”.

Drożdże już urodzone, wędrują do przedziałka, gdzie rozmnażają się gęście w czynnym, co do złudzenia przypomina nowy nie pooblepiany jeszcze stęp ogłoszeniowy. Stąd wędrują do kadzi.

TYŚLĄCE WROGÓW

Piwo potrzebuje przede wszystkim dobrych drożdży, a ponieważ drożdże mają tysiące wrogów, więc na laboratorium ciąży największa odpowiedzialność.

Niezależnie od tego, produkcja piwa we wszystkich fazach, wymaga ogromnej czujności. Praca odbywa się tu zespołami od każdego robotnika stałe, od chwili wejścia na teren browaru, wymaga się ogromnej uwagi i dbałości o czystość.

Nie wolno piwa zakazić bakteriami, bo wtedy kilkaset hl się zepsuje i trzeba będzie wylać, tym samym pewną ilość cennego siodu zostaje zmarowana.

Produkcję piwa, to znaczy jego ilość, kontroluje Urząd Skarbowy przez swego przedstawiciela, który jest stale na terenie browaru, za pomocą zegarów przy automatycznych wagach, notujących ilość zużytego siodu.

CICHA FERMENTACJA

Trzecim z kolei okresem, w produkcji piwa jest następna, tak zwana cicha fermentacja. Piwo zlewa się w ogromne, nowoczesne tanki, mogące pomieścić 36.700 hl naraz, albo, w nieco przestarzałe beczki — obrzyny. Tu dojrzewa ono przez dwa miesiące. Przed zlaniem w beczulki filtruje się.

Jeśli piwo ma być butelkowane, przeności się je do królestwa kobiet, gdzie niekoronowanym władcą i jedynakiem jest tow. Cwynar.

Na jedne, okrągłe, ruchome maszyny, myje się butelki, a na drugie podobne, napełnia. W środku siedzi sympatyczna robotnica, która nic nie robi, tylko patrzy. Patrzy na 11 — 12 tysięcy butelek dziennie.

presuwających się na taśmie. W głębi płonie silna lampa i żądne uszkodzenie, ani brud, nie ujdzie jej czujnym oczom.

Zdarza się, że przy napełnianiu butelka pęka z hukiem. To nic, śmieją się robotnice — głupestwo, siatka chroci przed zranieniem odłamkami. Gorzej, że brak furtuch gumowych i czasem idą do domu całkiem mokrami jedna z nich. Ten dział nie jest wyposażony, jak trzeba w maszyny i dlatego ciężką skrzynię, napełnioną butelkami trzeba dźwigać. A skrzyni ubiera się przez dzień sporo.

LUDZIE OD PIWA

50 proc. pracowników browaru, to starzy gorzelnicy z Lwowskiego Browaru. Starzy fachowcy dali sobie radę na początku, kiedy, to były jeszcze różne trudności i teraz cieszą się, że dobrze idzie. Plan przewidywał 61 hl, oni wykonali już przy końcu listopada 70 hl.

Ale tu dyr. techniczny, Józef Czapkiewicz, wzdycha i zaczyna się skarżyć na brak ślusarzy i tokarzy. Jak się coś zepsuje, nie ma komu reperować. Kołodziej uciekł nam do opery i został dekoratorem. Cóż — tam mu mogą lepiej zapłacić, nas krępuje ułoma zbiorowa, a o dobrych fachowców trudno.

A jak tam premie, wyścig pracy? pytam, nie przecuwając, jaką to wywota burzę.

Okazuje się bowiem, że zarówno kierownictwo browaru, jak i Rada Zakładowa opracowali sobie wygodne stanowisko wobec takich spraw, jak wyścig pracy i racjonalizacja procesu produkcyjnego. Uważają oni, że browar jest nowoczesny, wszystkie procesy produkcyjne unowocześniły, nie bez reszty i niczego tu wymyślić już nie można.

Dziwne tylko w takim razie, jakim to cudem się stało, że zamlast 61 hl przewidzianych przez plan wykonano 70 hl.

Regulamin, przewidujący, iż robotnikowi browaru przysługuje prawo do premii za wynalazek, za ulepszenie, za skrócenie czasu produkcji jest regulaminem realnym. Nie wydaje się szustnym pogląd kierownictwa, że nowoczesność urządzeń browaru jest tak zupełna, że tu niczego żaden filozof nie wymyśli. Przypuszczając należy, iż gdyby zamiast wyrzekań nastąpiły realne poczynania w kierunku pobudzenia wynalazczości robotników — wyścig pracy i racjonalizatorstwo zagościłyby również w browarze Piastowskim we Wrocławiu.

2 X 80

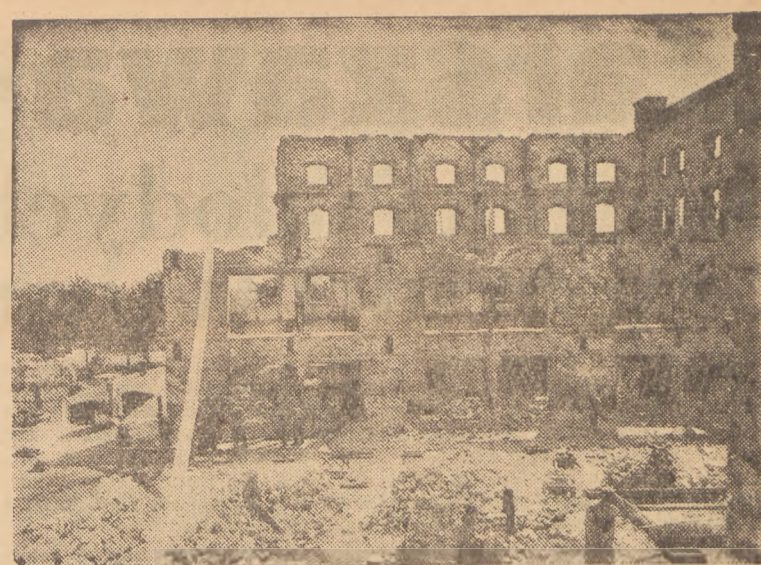
2 X 80, jest to cyfra, mówiąca o ilości członków w obu bratnich partiach, które nie znajdują problemu formowania jednolitego frontu. Od pierwszej chwili istnienia obu kół, współpraca układała się jak najlepiej. Zapytany o to robotnik, tak to wyjaśnił:

„My, zawsze wszystko robimy wspólnie, nie ma tego, że ten lepszy, a ten gorszy. Nawet tego bezpartyjnego wciągnęliśmy do pracy społecznej i dopiero, jak ktoś obcy się pyta, to widzimy, że ten należy tu, a tamten znów gdzie indziej. Jesteśmy jedną robotniczą rodziną i tyle”.

Gdy weszłam, omawiano, mające się odbyć w lipcu kursy dla pałacy. Osobną pozycję budżetu na rok 1948 stanowią wydatki na mające powstać przedszkole.

W świetlicy 600 tomów — biblioteczka przedmiot duma, za wielką szychą okienna, ruchliwa ulica Stalina i furgony, ciągnące po piwo.

Maria Szulcicka.



Słodownia w Browarze Piastowskim we Wrocławiu przed odbudową

Warszawa nie pozostanie w tyle! Zebranie aktywów gospodarczych PPR i PPS

Niewielka sala konferencyjna SK PPS, zapełniona jest po brzezi działaczami aktywów gospodarczych PPR i PPS, których ściągnął tu atrakcyjny temat dzisiejszego zebrania — współzawodnictwa pracy.

Prelegent, tow. Szmít, w długim, starannie opracowanym referacie, daje wnikliwą i głęboką analizę zagadnienia. Mówi prostym, dla każdego zrozumiałymi słowami.

Sluchacze, przeważnie robotnicy, członkowie Rad Zakładowych i aktywów gospodarczych obu partii z uwagą słuchają prelegenta. Niektórzy skrzętnie notują.

„Po co wam te notatki” — pytamy sąsiada.

Młody człowiek dziwi się.

„Jak to po co, przecież po referacie będzie dyskusja, więc musimy wiedzieć co mam gadać. Poza tym koleżdy z fabryki też chętnie posłuchają o czym mówiono na zebraniu”.

Rzuciste oklaski, jakimi zebrani nagradzają prelegenta, przerywają nam rozmowę.

Przewodniczący zapowiada dyskusję nad referatem. W dyskusji bierze udział duża ilość zebranych. Jedni mówią krótko, rzeczowo; inni gorzej, zbyt zawiłe. Jednych sala nagradza brawami, innych pojedyncze głosy nawołują do „streszczenia się”.

Poruszane są wszelkie zagadnienia, dotyczące podniesienia wydajności pracy, a więc „pułapy”, nieudolna administracja zakładów, nieterminowe dostawy surowców itp.

Dyskutowanie zgłaszają swoje projekty, co do zarządzenia tym brakom. Projekty te będą dokładnie opracowane przez Komitety Ekonomiczne partii i wiele z nich na pewno doczeka się realizacji.

I wreszcie najważniejsza sprawa: współzawodnictwo w Warszawie. Stolica nie pozostanie w tyle za

Śląskiem i Łodzią. W najbliższym czasie opracowane zostaną normy dla stołecznych zakładów pracy. I u nas zacznie się współzawodnictwo. Warszawa też będzie miała swoich Petrowskich i Thielów.

Wreszcie lista dyskutantów zostaje zamknięta. Jeszcze tylko kilka wystąpienia w sprawie mieszkań, urlopów. Kasy Chorzych i prezydium ogłasza tekst uchwalonej rezolucji, którą zebrani przyjmują burzą oklasków. Po odpiewaniu hymnów robotniczych, sala opróżnia się.

Stojąc w przejściu, obserwujemy wychodzących, mimowolnie porównując każdego z nich z Pstrowskim. Bo nie wątpimy, że przyszły „warszawski Pstrowski” był wśród nas na sali.

Kwarantanna w portach Szpital w Nowym Porcie i Swinoujściu

Mimo dotychczasowych urządzeń sanitarnych w polskich portach, które w dostatecznym stopniu przeciwdziałają zagnieżdzeniu się chorób zakaźnych, zalewanych przez statki obce z krajów Ameryki Południowej, Afryki tropikalnej i Indii — rząd polski, chcąc wywiązać się całkowicie z obowiązków, nałożonych na porty pierwszej klasy przez konwencję międzynarodową, udzielił kredytów na budowę zakładów kwarantannowych.

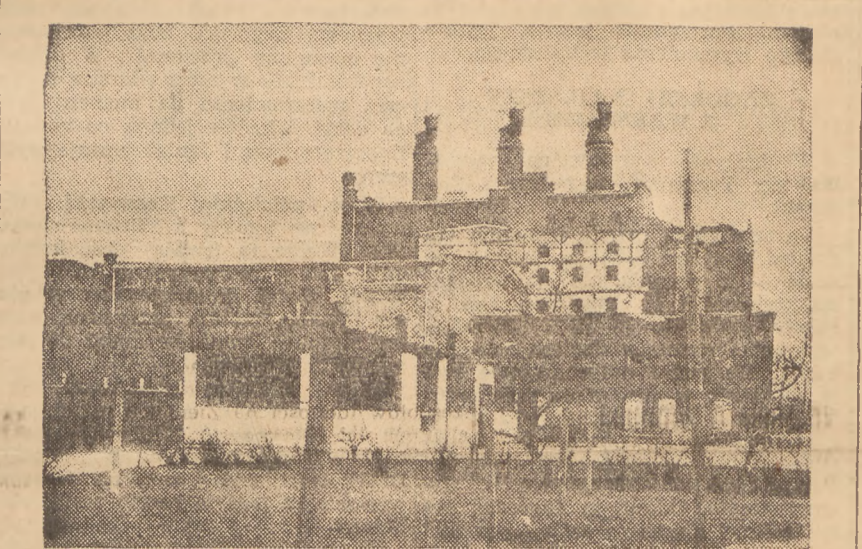
Morski Urząd Zdrowia buduje obecnie szpital kwarantanny w Nowym Porcie dla portów Gdyni i Gdańsk. Szpital zostanie oddany do użytku w marcu br.

Drugi zakład kwarantanny dla portu w Szczecinie, powstanie latem 1948 roku u ujścia Odry w Swinoujściu.

Łagodne wyroki na przestępców Majdanka

Sąd Okręgowy w Lublinie rozprawił sprawę przeciwko byłym funkcjonariuszom obozu koncentracyjnego na Majdanku, rekrutującym się z wólkowskich austriackich, jugosłowiańskich i rumuńskich. Wszyscy oskarżeni byli członkami organizacji przestępczej SS i pośrednio przyczyniali się do gnębienia więźniów i ich śmierci.

W wyniku rozprawy Sąd skazał na 10 lat więzienia Karla Goetzingera, Ja kuba Grata i Wilhelma Ferbera. Na 5 lat więzienia skazano Hansa Merle, Juliusza Mayera, Johanna Tassnera i Johanna Lienerta. Na 4 lata więzienia skazano Franka Habel oraz na 3 lata więzienia skazano Stefano Mantsha.



Słodownia w Browarze Piastowskim w trakcie odbudowy

PRZYJMUJE SIĘ PRENUMERATĘ NA ROK 1948 NA DZIENNIKI I CZASOPISMA RADZIECKIE w księgarniach spółdzielni „WSPÓLPRACA” TOWARZYSTWA PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ, w oddziałach wojewódzkich tego Towarzystwa, w księgarniach i filiach spółdzielni: „CZYTELNIK”, „KSIĄŻKA”, „WIEDZA” oraz firm „TRZASKA, EWERT I MICHALSKI” i „GEBETHNER I WOLFF”. 56-K

OGŁOSZENIA DROBNE HANDLOWE: BYLANTY — biżuteria, złoto — srebro — zegarki. Kupno — sprzedaż. Nowy Świat 48. Nowak. 11 MASZYNY do liczenia — pisanie. Kupno — naprawa — konserwacja. Kupujemy maszyny uszkodzone. Marszałkowska 66. Antoszewski. 15 ZGUBY: UNIEWAŻNIAM świadectwo szkolne na nazwisko Rózek Henryk wydane przez Szkołę Powszechną Nr 1 w Wolominie. 20 UNIEWAŻNIAM dowód kolejowy PKP na nazwisko Zenobia Rzewska — Zabkowska 16 m. 28. 23

TEATR KINA RADIO

TEATR POLSKI (Karasia 2): dziś o g. 18 „Pan inspektor przyszedł”. TEATR NOWY (Puławska 39): codziennie o godz. 18.30, a w niedziele o godz. 15 i 18.30 „Rewizor” Gogola. COCZNIENIE PLACÓWKĄ (Królewska 13). Codziennie o g. 18.15 „Burza” szekspira z Adwentowcem i Węgrzynem w rolach głównych. TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska) o godz. 15 „Zabusia”, o godz. 19 „Sprzedaż na naręczoną”. POWSZECHNY (Zamojskiego 20) o godz. 19 piękna sztuka Dickensa „Świerszcz za kominem”. TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): Ciesząca się nieśmiertelny powodem komedia Shawa „Zołnierzy i bohaterzy” z Janiną Martini, Polakówną i Borowym w rolach głównych. TEATR MINIATURA (Marszałkowska 69): o godz. 19 amerykańska komedia „Roxcy” ze Stefanią Jarkowską. COMEDIA (ul. Szewska 2-4): o godz. 19 „Nie igra się z miłością”. „WROBLEK WARSZAWSKI” (Zygmuntowska 8): Nowa rewia humoru, satyry i tanca pt.: „Jak się tworzy rząd”. Początek przedstawień o godz. 11.15 i 19.15. Teatr DZIECI WARSZAWY (Karowa 31): o godz. 17 „Dr Dobbie i jego zwierzęta”. POLSKA YMCA: w poniedziałek 5 i środa 7 m. odbędą się dwa zamknięte przedstawienia „Duby smalone” z udc. M. Ziemińskiej i L. Sempolskiego. Na dni te kasa biletów nie sprzedaje. W środę 6 m. przedstawienie normalne.

Teatr Rozmaitości „ZABUSIA”

„ZABUSIA” sztuka w 3 aktach Gabrieli Zapolskiej. Reżyseria Jan Kochanowicz, dekoracje i kostiumy K. i J. Gólsowie. Teatr Rozmaitości.

Kim jest właściwie ta Zabusia, której losami Zapolska kasala się nam zainteresować w czasie dwugodzinnego przedstawienia? Niepospolitą ciotkę? Kobieta — aniol? Nieskazitelnie prawy charakter? Czy arcyprzecieżna istota, nie umiejąca poskramać swoich słabości? Tymi pytaniami intrzyguje Zapolska widza, w ciągu pierwszego aktu, w którym poznajemy całe otoczenie „Zabusy” od męża i rodziców począwszy, na służbie domowej kończąc.

W tym pierwszym akcie rzemiosło pisarskie Zapolskiej święci swoje triumfy. Jest najlepszy w całej sztuce. Sceny zmieniają się szybko w sposób naturalny. Zjawianie się i wychodzenie postaci jest wewnętrznie umotywowane. Postaci z wyjątkiem naczelnej zostają postawione w sposób zdecydowany, dalszy bieg akcji w zakresie ich charakterystyki nie nowego już nie przynosi. Dialog, którego przedmiotem jest „Zabusia”, powoduje stopniowo na rastanie zainteresowania się nią. Z niecierpliwością oczekujemy jej zjawienia się na scenie. Tyła już o niej słyszeł

dostrzegli inni reprezentatywni pisarze, ujęty na przemian ostatnich dwóch aktach, a jeśli dostrzegli odwołacali się do niego z lekkiem. Dlatego zapalił się w nastrojach schyłkowych, w pesymizmie, wynikałym z poczucia niezdolności rozwiązania narzeczonych i dojrzałych do rozwiązania spraw społecznych.

Dzisiaj z dystansu czasu i w świetle naszych historycznych doświadczeń w całej pełni ocenimy możemy tkwiący w sztuce Zapolskiej utwór podkład tragicznych powikłań świadomości pokolenia inteligencji doby młodej Polski. Dlatego warto „Zabusie” zobaczyć.

I dla jeszcze jednego. Dla bardzo trafnej charakterystyki środowiska „wysadzonych z siodła”, dla tych kilku prawdziwych (z wyjątkiem Marii) postaci zdelakowanej szlachty, która do piero co zaczyna wsiadać do miasta i s tęsknoty za dawnym życiem ulega zbudzeniu, określając dzisiejszym językiem agrarystycznym, że na wsi moralność jest większa niż w mieście. Uroda miedwa w końcu ubiegłego wieku w pomnych kolach naszej inteligencji.

Sugestowność obrazu środowiska mieszczaństwa warszawskiego, tego wariantu dulszczyzny powoduje, że jeste śmi skłonni przejść do porządku dnia nowego nad wadami konstytucyjnymi u-

tworu (akt pierwszy jest statyczny, akcja zaczyna się dopiero w połowie aktu drugiego, w akcie trzecim montaż wydarzeń stracił naturalność itp.) nad melodramatycznym kiczowatym wględem miłosnym Maria — Julian i nad innymi wadami.

Zachęca atmosfera środowiska ukazwanego w „Zabusy” została bardzo umiejętnie podkreślona inscenizacyjnie. Doskonały soczysty w barwach, odpowiednio ciężko umeblovany jest salonik Bartnickich. PP. Gólsom należą się słowa uznania za dekoracje i kostiumy.

P. Kochanowicza wypadła snów pochwalić za inteligentną reżyserię, może za mało zapiekował się Marią (Teofila Koronkiewicz). Rola ta zresztą na leży do b. trudnych i niewdzięcznych z względu na rezonerski „papierowy” charakter postaci. Na czoło zespołu wy bili się pp. Overlow i roli podstarzałego domi Juana oraz Kochanowicz, grający z umiarem, b. przekonujący w kulinarnym momencie sztuki.

Natomiast p. Hanna Bielska naturalna jako lekkomyślna lalka salonowa w pierwszym dwóch aktach zanadto w trzecim. „Decydująca” rozmowa z Marią i mężem wypadła blado. Rodzajowi talentu p. Bielskiej odpowiadają — widocznie — role wampów. B. SZUCZANSEKI

Warszawa-Poznań 10:6

Przegląd młodych na ringu Zagórski wygrywa przez k.o.

RADOM (od spec. wysi). Bardzo dobry pomysł (inicjatywa wysiła od Warszawy) miały Okręgowe Związki Bokserskie Warszawy i Poznania, realizując mecz dwóch okręgów, z wyeliminowaniem wszystkich przedwojennych reprezentantów. Pozwoliło to na wprowadzenie na ring młodzi, a więc tych pięściarzy, na których najwięcej nam zależy.

"Starczy" się kończą i najważniejszym dla nas problemem jest młody narybek. Przyszłość polskiego boksu należy do młodych. Oni tworzyć będą fundament pięściarstwa i ci właśnie zawodnicy powinni być "oczkiem w głowie" władz bokserskich w poszczególnych okręgach.

czność i prasa. Piękna hala „Baty”, gdzie odbywały się zawody nie miała „kompletu” publiczności. Dużą winę za powyższy fakt ponosi prasa radomska, uważająca, że skoro w programie walk nie figurują nazwiska „asów” — to mecz jest nieciekawym i nie wartym obejrzenia.

Jest to z gruntu błędne założenie, gdyż właśnie młodzi, typowana na następów — „kończących się asów” — powinna być godna widzenia. Rzeczywiście, mimo braku reprezentantów, mecz był ciekawy i stojący na dobrym poziomie.

Drużyna poznańska składała się z młodych zawodników, nieznanymi w Warszawie. Zespół zaś warszawski poza Sieradzanem i Drabkowskim — również był wybitnie odmłodzony.

NIEZROZUMIENIE WARTOŚCI IMPREZY

Pełne błędne zrozumienie wartości tego meczu, rozgrywanego w Radomiu, wykazała miejscowa publi-

skonałe dało to się zauważyć w Radomiu. Poznań — to w dalszym ciągu styl lepszej techniki i tendencji do punktowania, popartej ładną pracą nóg. Warszawa — to styl bardziej bojowy, z tendencją do holdowania wartości samego ciosu. Jedynie w Janiak i w Koleczko Poznań miał „puncherów”. Pozostali zawodnicy byli raczej „punkciarzami”.

Wprawdzie pięściarze stolicy starają się rozwiązać walkę wartością ciosu, ale należy stwierdzić, że repertuar tych ciosów jest b. ubogi. Np. zarówno Żurawski jak i Selma mogli łatwo wygrać swe walki, gdyby stosowali cioty w korpus i uderzenia podbródkowe. Zapomnieli o tym zupełnie — a może nie potrafili.

Trenerzy powinni na to zwrócić uwagę gdyż stale na ringach polskich widzi się przeważnie tylko ataki „góry”, z całkowitym zaniedbaniem ciotów w korpus. A nie tak nie „demoluje” przeciwnika, jak właśnie cioty w tułowiu.

Zgadnij kto wygra? Konkurs Polskiego Komitetu Olimpijskiego

Nr	KONKURS „ZGADNIJ KTO WYGRA” Kupon Nr 10. Niedziela 11 stycznia 1948 r.	A		B		C			
		x	2	1	x	2	1	x	2
1	Szczecin — Śląsk								
2	Rzeszów — Częstochowa								
3	Płońnia Piekary — RKS Zagłębie Dąbr. Górnicza								
4	Walcownia Dziedzice — Siemianowiczanka								
5	Piast Gliwice — Łagiewniki Sl.								
6	HKS Szopienice — Linia Bymtom								
7	Ferrum, Katowice — Sparta, Bobrek								
8	Huta Pokój Nowy Bymtom — HKS Katowice								
9	Pogoń, Katowice — Świt Sosnowiec								
10	Huta Batory — Warta, Zawiercie Chorzów								
11	KKS Poznań — Wista, Kraków Liga Kosz.								
12	YMCA Łódź — AZS Warszawa Liga Kosz.								
		20 zł		20 zł			20 zł		

- Nazwisko i imię Adres
- Nr kuponu Sprzedano znaczków olimpijskich à zł 20
- Kolektura „Impet”, Al. Sikorskiego 18
 - „Aljot” J. Horodyska, ul. Puławska 20.
 - M. Podeszerwińska, Żoliborz, ul. Mickiewicza 24.
 - St. Łukawska, ul. Ślupecka 2 róg Grójeckiej
 - Firma Z. Chidziński, Saska Kępa, ul. Francuska 41.
 - Z. Wisznicki i M. Ruszczewska, Praga, ul. Targowa 56.
 - „Werbiana”, ul. Piusa 39 róg Lwowskiej.
 - Agentura Ogłoszeń „Wiedza”, ul. Marszałkowska 1.
 - Kolektura R. Maliszewski, Nowe Bródno, ul. Białolecka 34
 - Firma „Fortuna” ul. Wolska 8.
- Firmy przyjmują kupony do czwartku, dnia 8 stycznia (godz. 17).
 - Zgłoszenia wygranych przyjmowane są do wtorku, dnia 13 stycznia (godz. 17).
 - Ogłoszenie nagród nastąpi dnia 18 stycznia br.

Na nasze zdumione pytanie, czyżby naprawdę temu kapelanowi powierzano polityczne wychowanie żołnierzy, komendant batalionu odpowiedział w sposób dość oryginalny, z właściwym sobie sceptycyzmem:

- Nieważne, jego i tak nikt nie słucha...
- Ale on zupełnie otwarcie propaguje swoje antyradzieckie teorie.
- Panowie po prostu nie doceniają rozwoju umysłowego naszych żołnierzy. Dawno już przestali sądzić Rosjan według tego, co się o nich mówi. Rosjanie opowiedzieli sami o sobie tak donośnie, że ich głos nikt już nie zagłuszy...

PRZEZ RENO NA ELBE

Już od kilku dni nad całym wybrzeżem Renu, od Hollandii do Kolonii, unosił się gęsty, czarny dym. Trwało tak od świtu do nocy. Samoloty krążyły w powietrzu, pozostawiając za sobą olbrzymie smugi. Chmury pokrywały wszystko tak zwarciem, że chwilami nie można było odróżnić opustoszałych, pojedynczych gospodarstw, znajdujących się w 40—50 metrach od szosy. Nie można też było zobaczyć olbrzymiej masy czołgów, które posuwały się gęśmią, aby nie zawałać szosy, po której toczyły się nieprzełomione transporty.

Pod zasłoną tej chmury dymnej Alianci skoncentrowali nad Renem swoje najlepsze dywizje, ulepszeni mosty, pontony, sprawdzali amfibie i „czołgi Decydującego Dnia”, zdolne do przepławiania się poprzez przeszkody wodne. Wojsko koncentrowało się na zalesionych wzgórzach, wzdłuż drogi Cleve-Mers, na przeciwko miast: Rees, Wessel, Dinslaken, położonych po drugiej stronie Renu. Korpus kanadyjski kierował się na Rees, amerykański (9 armia) na Dinslaken. Ośrodkiem niemieckiego frontu, który atakowano, był Wessel. Tam właśnie zjednoczyły się dwa brytyjskie korpusy. Na brzegu stały dwie szkodliwe dywizje.

Przygotowania do uderzenia na Ren dobiegaly końca.

22 marca wezwano nas do Brukseli na konferencję prasową, która miała się odbyć w sztabie 21 grupy. Z referatem wystąpił osobiście naczelnik sztabu. Na początku oznajmił, że Montgomery wydał już swoim wojskom rozkaz sforsowania Renu w nocy z 23 na 24



marca. Generał odmalował w ogólnych zarysach sytuację wojskową, która w ciągu ostatnich 3 tygodni uległa zasadniczej zmianie.

Ten sam szczęśliwy przypadek, którego dowództwo alianckie nie spodziewało się, pozwoliło Aliantom na stworzenie pozycji na wschodnim brzegu Renu, pod Remagen. Wprawdzie Niemcy zdolali po kilku dniach zburzyć most, przez który przeszli Amerykanie, ale to nie zmieniło sytuacji. Pozycja utrzymała się. Skonstruowano most pontonowy.

Przed kilkoma dniami armia Pattona sforsowała Ren na południe od Moguncji. Patton celowo wstrzymał do ostatniej chwili publikację tego komunikatu, aby osłabić efekt sforsowania Renu przez wojska Montgomerygo.

Nowy dowódca zachodniego frontu niemieckiego, Kesselring, usiłował latać wyrwy w szeregach swych wojsk, przesuwając je ustawicznie, lecz nie miał on żadnych rezerw. Front wschodni przykuwał tak, jak poprzednio, całe lotnictwo niemieckie, wszystkie niemal czołgi, artylerię i zdolne do boju dywizje. Hitler, którego manewry były już niezliczoną ilość razy pokrzyżowane przez naczelnego dowództwo radzieckie, obecnie, przy końcu zimy 1945 roku, stracił swoje wojsko, lokując je w najrozmaitszych „workach”, „kieszonkach” itd. (W jednej tylko Łotwie utknęło 16 dywizji).

Kesselring mógł przeciwstawić trzem armiom 21

Doskonałe wyniki łyżwiarzy ZSRR 500 mtr.: Liuskin - 43,5 sek.

GORKIJ. (Obsł. wł.). Podczas zawodów łyżwiarskich, organizowanych w Gorkij na zakończenie obozu treningowego, osiągnięto całych szereg doskonałych wyników, zarówno w konkurencji męskiej, jak i żeńskiej. Wyniki te dowodzą, że w „pełnym sezonie” zawodnicy i zawodniczki ZSRR będą zdecydowanymi faworytami w mistrzostwach Europy i świata.

W Gorkij uzyskano następujące wyniki:

500 mtr. w konk. kobiecej: 1) Isakowa — 48,5 sek., 2) Wałowowa — 49,8 sek., 3) Szelichowa — 50,1 sek., 4) Kudriawina — 51,2 sek., 5) Anikanowa — 52,6 sek.;

500 mtr. w konk. dziewcząt (15 — 16 lat): 1) Iljarionowa — 56,2 sek. (no wy rekord ZSRR);

500 mtr. w konk. męskiej: 1) Liuskin — 43,5 sek., 2) Bielajew — 44,5 sek., 3) Anikanow — 44,9 sek.

1.000 mtr.: 1) Kudriawcew — 1:34,1, 2) Krasnikow — 1:40,8.

Kudriawcew próbował pobić rekord ZSRR na tym dystansie, jednak jadąc w nieprzychylnych warunkach atmosferycznych (silny wiatr), nie zdołał uzyskać lepszego czasu.

3.000 mtr. w konk. kobiecej: 1) Karelina — 5:51, 2) Isakowa — 5:52,6, 3) Zukowa 5:54,2, 4) Szelichowa — 5:54,3.

3.000 mtr. w konk. męskiej: 1) Anikanow — 5:09,7 2) Bielajew — 5:12,0, 3) Stroodow — 5:15,4;

1.500 mtr. w konk. męskiej: 1) Liuskin — 2:23,2, 2) Bielajew — 2:24,1, 3) Anikanow — 2:24,4.

Po zakończeniu obozu w Gorkij, część uczestników udała się do Moskwy, gdzie weźmie udział w tradycyjnym czwórmecczu łyżwiarskim 4-ch miast.

Przed wyjazdem na Olimpiadę Hokeiści czekają na Palusa i Czoricha

KATOWICE, (Obsł. wł.) — Na zebraniu PZHL w Siemianowicach postanowiono zatwierdzić ofertę Czeskiego Związku Hokeja na Łodzie, na rozegranie spotkań treningowych: w Morawskiej Ostrawie, Brnie, Pardubicach, Bratysławie, Pilźnie i Budziejowicach. Reprezentacja Polski ma zapewnione w Czechosłowacji pełne utrzymanie i zwrot kosztów podróży za rozegrane mecze. Po meczach w Czechosłowacji nastąpi wyjazd do Szwajcarii.

Szereg klubów hokejowych Szwajcarii zaproponował polskiej repr. hokejowej rozegranie kilku spotkań towarzyskich na terenie Szwajcarii. Klub by szwajcarskie pokrywają koszty podróży i utrzymania naszej reprezentacji, wobec czego repr. hokejowa Polski, wyjeżdżając na Igrzyska Olimpijskie w St. Moritz, nie potrzebuje na swój wyjazd żadnych dewiz.

Celem zdobycia funduszy na zakup sprzętu hokejowego, Zarząd PZHL upoważnił kierownictwo ekspedycji olimpijskiej na rozegranie po Igrzyskach kilku spotkań towarzyskich na terenie Francji.

Zarząd PZHL zatwierdził także pozycje Czechosłowackiego Związku Hokeja na Łodzie, rozegrania po turnieju olimpijskim meczu międzypaństwowego Polska — Czechosłowacja w Pradze. Hokeiści polscy, wracając z Francji zatrzymają się w Pradze Czeskiej na 2 dni, celem rozegrania powyższego spotkania.

Wyjazd ekipy hokeistów polskich do Czechosłowacji przewidziany na wczoraj rano, uległ opóźnieniu.

Powodem odroczenia wyjazdu jest niestawienie się w Katowicach Czoricha (KTH) i Palusa (niestawiarzówny). Palus nie stawiał się na czas na punkt zborny z niewiadomych powodów. Czorich ma w dalszym ciągu duże trudności z uzyskaniem urlopu z krynickiego oddziału „Spolem”, w którym pracuje.

Dotychczasowe interwencje PUWF i PW oraz PKOL w Zarządzie Głównym „Spolem” nie dały rezultatów. Przybycia Czoricha oraz Palusa do Katowic oczekuje się w każdej chwili.

WKS „Legia” — „Victoria Zizkov” 8:1 w tenisie stołowym

Rewanżowe spotkanie w tenisie stołowym WKS „Legia” z czeską drużyną „Victoria Zizkov” zakończyło się pełnym sukcesem drużyny stołecznej. „Legia” zmieniła swój skład wystawiając młodego zawodnika Geyera. Eksperyment ten udał się całkowicie. Geyer wygrał wszystkie swe spotkania będąc obok Gaja najlepszym zawodnikiem. W drużynie gości tym razem najlepiej wypadł Slechta, który zdobył dla swej drużyny jedyny punkt, wygrywając z Peckzkowskim.

Najlepszym spotkaniem w meczu była walka Augustyna (V.Z.) z Gajem (Legia), w której zwyciężył Polak w trzech setach.

„Legia” wypadła o klasę lepiej niż w pierwszym spotkaniu, które odbyło się w Nowy Rok. Wszyscy niemal zawodnicy warszawscy grali ofensywnie, co przyniosło w efekcie wysokie zwycięstwo w stosunku 8:1.

Wyniki poszczególnych spotkań przedstawiają się następująco: Augustyn — Gaj (21:18, 12:21, 20:22); Hermanek — Peckzkowski 1:2 (13:21, 21:13, 16:21); Slechta — Geyer 1:2 (10:21, 21:14, 19:21); Augustyn — Peckzkowski 0:2 (17:21, 19:21); Hermanek — Geyer 0:2 (20:22, 19:21); Slechta — Gaj 0:2 (10:21, 12:21); Augustyn — Gayer 0:2 (4:21, 4:21); Hermanek — Gaj 1:2 (21:14, 13:21, 16:21); Slechta — Peckzkowski 2:1 (21:15, 15:21, 21:18).

Wyniki poszczególnych spotkań przedstawiają się następująco: Augustyn — Gaj (21:18, 12:21, 20:22); Hermanek — Peckzkowski 1:2 (13:21, 21:13, 16:21); Slechta — Geyer 1:2 (10:21, 21:14, 19:21); Augustyn — Peckzkowski 0:2 (17:21, 19:21); Hermanek — Geyer 0:2 (20:22, 19:21); Slechta — Gaj 0:2 (10:21, 12:21); Augustyn — Gayer 0:2 (4:21, 4:21); Hermanek — Gaj 1:2 (21:14, 13:21, 16:21); Slechta — Peckzkowski 2:1 (21:15, 15:21, 21:18).

Broda wygrywa skoki

SZKLAŃSKA POREBA (Obsł. wł.). Rozegrano tu w obecności Marszałka Polski Michała Żymierskiego konkurs skoków olimpijskich na dużej skoczni. St. Marusarz, z powodu kontuzji odniesionej w Zakopanem — nie startował.

Wyniki: 1) Broda (OM TUR Jelenia Góra) — skoki 45 i 43 m, nota 138 pkt., 2) Fross (SKN „Wisła”) — skoki 40 i 41 m, nota 136,90 pkt., 3) Raszka (SKN „Wisła”) skoki 34,5 i 41,5 m, nota 130,10 pkt.

Widzów 3.000.

WKS „Legia” — „Victoria Zizkov” 8:1 w tenisie stołowym

Rewanżowe spotkanie w tenisie stołowym WKS „Legia” z czeską drużyną „Victoria Zizkov” zakończyło się pełnym sukcesem drużyny stołecznej. „Legia” zmieniła swój skład wystawiając młodego zawodnika Geyera. Eksperyment ten udał się całkowicie. Geyer wygrał wszystkie swe spotkania będąc obok Gaja najlepszym zawodnikiem. W drużynie gości tym razem najlepiej wypadł Slechta, który zdobył dla swej drużyny jedyny punkt, wygrywając z Peckzkowskim.

Najlepszym spotkaniem w meczu była walka Augustyna (V.Z.) z Gajem (Legia), w której zwyciężył Polak w trzech setach.

„Legia” wypadła o klasę lepiej niż w pierwszym spotkaniu, które odbyło się w Nowy Rok. Wszyscy niemal zawodnicy warszawscy grali ofensywnie, co przyniosło w efekcie wysokie zwycięstwo w stosunku 8:1.

Wyniki poszczególnych spotkań przedstawiają się następująco: Augustyn — Gaj (21:18, 12:21, 20:22); Hermanek — Peckzkowski 1:2 (13:21, 21:13, 16:21); Slechta — Geyer 1:2 (10:21, 21:14, 19:21); Augustyn — Peckzkowski 0:2 (17:21, 19:21); Hermanek — Geyer 0:2 (20:22, 19:21); Slechta — Gaj 0:2 (10:21, 12:21); Augustyn — Gayer 0:2 (4:21, 4:21); Hermanek — Gaj 1:2 (21:14, 13:21, 16:21); Slechta — Peckzkowski 2:1 (21:15, 15:21, 21:18).

Gdy tylko wywiad 21 grupy poinformował, że dowództwo niemieckie musiało nieomal całkowicie pozostawić bez obrony front zachodni, Montgomery, zgodnie ze zleceniami Churchilla, wydał rozkaz o stworzenie grupy wojsk o specjalnym przeznaczeniu, w skład których wchodziły 2 dywizje czołgowe, 1 spadochronowa i 1 zmechanizowana.

Grupa ta otrzymała rozkaz, aby przebiec Ren w ślad za pierwszą falą wojsk atakujących, a potem ruszyć w kierunku wschodnim. Kiedy wojska angielskie wrócić na północ i przystąpić do likwidacji portów, a Amerykanie, zwrócić na południe, wpadną w wir walk ulicznych w niezliczonych miastach i wsiach Zagłębia Ruhry lub okręgu Hannover, Brunswig i Magdeburg — grupa wojsk o specjalnym przeznaczeniu, wspomagana przez całą potęgę lotnictwa angielskiego, miała rzucać na Berlin i zdobyć stolicę Niemiec, zanim Niemcy lub sojusznicy zdążą się opamiętać.

Dowództwo angielskie, usiłując w ten sposób wziąć odwet za fiasco tego samego planu w r. 1944, wyjaśniało konieczność tego ryzykownego kroku troską o prestiż Wielkiej Brytanii.

Angielscy oficerowie mówili: Rosyjskie wojska wyzwołyły Warszawę, Belgrad, zajęły Bukareszt, Budapeszt i Sofię. Nie wywniknie im się Wiedni i Praga. Amerykanie wyzwolili Paryż i zajęli Rzym. Na koniec wojsk brytyjskich widnieje tylko Bruksela, a w perspektywie majaczy tylko Kopenhaga, gdyż nawet Haga wpadnie w ręce Kanadyjczyków.

Churchill chciał okryć wiekopomną sławą armię brytyjską przez zdobycie Berlina, nie bronionego od zachodniej strony.

Następnego dnia, przed wieczorem, po krótkim odpoczynku w Strehlen przybyliśmy do małej wioski, położonej na wzgórzu, naprzeciw Wessel. Dymna zasłona wreszcie rozwiła się. Przed nami rozciągała się cicha i pusta równina. W oddali połyskiwał Ren. W ogromnych zatokach, jakie tworzyły się na naszej stronie, pałało zachodzące słońce. Oglądaliśmy Wessel, który odcinał się jasną plamą na wysokim brzegu, wpatrywaliśmy się w przejrzyste, przedwieczne niebo.

Następnego dnia, przed wieczorem, po krótkim odpoczynku w Strehlen przybyliśmy do małej wioski, położonej na wzgórzu, naprzeciw Wessel. Dymna zasłona wreszcie rozwiła się. Przed nami rozciągała się cicha i pusta równina. W oddali połyskiwał Ren. W ogromnych zatokach, jakie tworzyły się na naszej stronie, pałało zachodzące słońce. Oglądaliśmy Wessel, który odcinał się jasną plamą na wysokim brzegu, wpatrywaliśmy się w przejrzyste, przedwieczne niebo.

Następnego dnia, przed wieczorem, po krótkim odpoczynku w Strehlen przybyliśmy do małej wioski, położonej na wzgórzu, naprzeciw Wessel. Dymna zasłona wreszcie rozwiła się. Przed nami rozciągała się cicha i pusta równina. W oddali połyskiwał Ren. W ogromnych zatokach, jakie tworzyły się na naszej stronie, pałało zachodzące słońce. Oglądaliśmy Wessel, który odcinał się jasną plamą na wysokim brzegu, wpatrywaliśmy się w przejrzyste, przedwieczne niebo.